

Prawnik-etyk postuluje zakazania humanoidalnych robotów

4 grudnia 2024

Nie musimy zgadzać się na to, by roboty projektowano tak, by przypominały ludzi. Obecność robotów humanoidalnych w przestrzeni publicznej może prowadzić do wielu sytuacji zagrożenia ludzkiego życia – mówi w rozmowie z PAP dr Kamil Mamak z UJ, który na badania dotyczące prawa karnego, etyki i robotów dostał grant ERC.

„Łowca androidów”, „Metropolis”, „Gwiezdne Wojny”, „Obcy”, „Terminator”, „Cyberiada”... W książkach czy filmach science fiction obecność robotów humanoidalnych (mających sylwetkę człowieka) czy androidów (nieodróżnialnych od ludzi) jest motywem znanym już od ponad wieku. To takie dzieła stopniowo przyzwyczajają nas do myśli, że maszyny podobne do człowieka to nieunikniony element przyszłości. Kto jednak powiedział, że i w rzeczywistości musimy zaakceptować pojawienie się robotów humanoidalnych?

Zdaniem dr. Mamaka – filozofa i prawnika z Uniwersytetu Jagiellońskiego – produkcja robotów o ludzkiej formie może przynieść więcej strat niż zysków. A w wielu zastosowaniach nie ma realnych powodów, by maszyny wyglądały jak ludzie. Mało tego, obecność robotów humanoidalnych w przestrzeni publicznej może powodować wiele nowych sytuacji, w których zagrożone będzie ludzkie życie.

Przykład: kierowca widzi, że przez ulicę przechodzą dwie postaci. Wciska hamulec, ale ten nie działa, więc kierowca wjeżdża w jedną z tych postaci i zabija człowieka. A dopiero wtedy okazuje się, że druga z postaci – ta, którą ocalił – wcale nie była człowiekiem, ale robotem humanoidalnym.

Rozrachunek jest tragiczny: poświęcono życie człowieka, by ratować robota. „A to pokazuje, że samo wprowadzenie na rynek robota, którego łatwo pomylić z człowiekiem, jest już etycznie problematyczne” – komentuje w rozmowie z PAP dr Mamak.

Nie tylko ludzie, ale i inne roboty czy algorytmy w autonomicznych pojazdach czy dronach mogą mieć problem z odróżnieniem, kto jest człowiekiem, a kto nie. To zaś może prowadzić do kolejnych potencjalnych zagrożeń.

„Roboty humanoidalne powinny być używane z wielką rozwagą. Powinniśmy zastanowić się, jak się zachowują, jak wyglądają, czy na pewno niezbędne jest to, aby przybierały postać człowieka. A jeśli tak – w których miejscach można pozwolić na ich obecność, a gdzie – nie. Powinno się przewidzieć w prawie przepisy, które zredukują ryzyka związane z obecnością robotów” – opowiada naukowiec. Jego zdaniem każdy taki robot powinien być nawet z daleka nie do pomylenia z człowiekiem.

W jednej ze swoich prac dr Mamak zwraca uwagę na kolejny problem. Ludzie, kiedy dochodzi już do działań, wcale nie są skłonni poświęcić humanoidalnego robota, by ratować ludzkie życie. W styczności z robotem humanoidalnym dochodzi do antropomorfizacji. Człowiek, chcąc nie chcąc, utożsamia taką maszynę z człowiekiem – przypisuje jej ludzkie cechy i decyzja o zniszczeniu maszyny w rzeczywistości nie przychodzi tak łatwo, jakby to wynikało z chłodnej kalkulacji.

„Roboty humanoidalne powinny być używane z wielką rozwagą. Powinniśmy zastanowić się, jak się zachowują, jak wyglądają, czy na pewno niezbędne jest to, aby przybierały postać człowieka. A jeśli tak – w których miejscach można pozwolić na ich obecność, a gdzie – nie. Powinno się przewidzieć w prawie przepisy, które zredukują ryzyka związane z obecnością robotów” – opowiada naukowiec.

To, jak trudno oddzielić serce od rozumu, widać na przykładzie nagrania, jak człowiek trenuje psopodobnego robota, kopiąc go

i uderzając go kijem. Niby wiemy, że to tylko robot, że nie ma sensorów bólu ani nie ma emocji, ale oglądanie tego nie jest do końca komfortowe. Człowiek nie potrafi całkiem wyłączyć współczucia. A przecież ten robot nawet nie jest podobny do człowieka.

Dr Mamak zwraca uwagę, że jeśli się nad tym zastanowić, to nie istnieje podobieństwo robota do człowieka jako takiego, bo zawsze chodzi o podobieństwo do określonych grup ludzi, np. pewnego wzrostu, postury. Ludzie, widząc robota, przypisują mu płeć, pochodzenie etniczne, wiek, typ urody. A to nie zawsze pożądana droga.

Laureat grantu ERC podaje, że jeśli chodzi o prace opiekuńcze, ludzie w ankietach deklarują większą akceptację dla robotów, które wyglądają jak kobiety. A z kolei w ochronie mienia – bardziej pożądaną są roboty przypominające mężczyzn. Jednak – zdaniem etyka – takie preferencje nie mogą być dla producentów wskaźnikiem, jak należy projektować roboty.

Według niego wprowadzenie robotów o cechach przypisywanych ludziom może prowadzić do utrwalania istniejących stereotypów lub tworzenia nowych i stygmatyzowania pewnych osób lub grup. „Tym bardziej, że prawdopodobnie w przyszłości roboty wykonywać będą nisko prestiżowe prace” – mówi naukowiec.

Proponuje, by wyobrazić sobie sytuację, kiedy roboty czyszczące kanały ściekowe zaprojektowano tak, że zaczną się kojarzyć z jakimiś konkretnymi osobami czy grupą demograficzną. Osoby z tej grupy mogłyby być potem stygmatyzowane z tego powodu.

„Postuluję więc, żeby tam, gdzie ludzki wygląd nie ma znaczenia, unikać robotów humanoidalnych. Potencjalne szkody dla społeczeństwa mogłyby być zbyt duże” – przekonuje filozof.

„Osiągnięcie pewnych celów może wydawać się łatwiejsze dzięki użyciu nowych technologii, ale co z tego, jeśli cofniemy się przez to w rozwoju moralnym? Poprzez interakcje z robotami

rozluźnienia mogą doznać nasze kategorie etyczne. Bo jeśli będziemy wchodzić w interakcje z bytami, których zachowanie moralne nas nie obchodzi, to możemy się przez to stać gorszymi ludźmi. Powinniśmy próbować zrozumieć, jakie są z tym związane zagrożenia i im przeciwdziałać. Obecność robotów to więc nie tylko ułatwienie, ale i wyzwanie” – podsumowuje naukowiec.

Autorstwo: Ludwika Tomala

Źródło: NaukawPolsce.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Pan etyk-prawnik chyba niezbyt wie, o czym mówi. Przecież roboty inaczej wyglądają w kamerze termowizyjnej niż ludzie, a na dodatek będą na pewno emitowały sygnały Wi-Fi, więc samochody autonomiczne z SI je zidentyfikują i zlokalizują. Możliwe, że nawet szybciej niż ludzi. A jeśli chodzi o przywiązywanie się emocjonalne – to chyba dobrze, że roboty opiekuńcze, które będą troszczyć się o osoby starsze, zapobiegą swoim wyglądem i zachowaniem negatywnym skutkom samotności?